

## Klamka zapadła

01.04.2010.

Rząd zatwierdził zasady rozdysponowania 20 milionów unijnej pomocy dla hodowców bydła mlecznego. Pieniądze otrzyma ponad 90 tysięcy rolników. Początkowo plany były inne. Ale okazało się, że racje ma większość.

20 milionów euro, albo 84 miliony złotych. Tyle Komisja Europejska przyznała Polsce za zeszłoroczny kryzys na rynku mleka. Z jednej strony to dużo, ale biorąc pod uwagę liczbę hodowców bydła mlecznego w kraju, niewiele. Stąd kontrowersje.

Minister rolnictwa chciał, aby pieniądze zasiliły jedynie konta młodych rolników, którzy mogliby wtedy liczyć na jednorazową dotację w wysokości około 3 tysięcy złotych. Ten pomysł poparła tylko jedna organizacja rolnicza. Pozostali chcieli podziału według zasady każdemu po równo. I tak się ostatecznie stało. Ministerstwo rolnictwa ugięło się pod naciskiem tzw. partnerów społecznych.

Marek Sawicki &ndash; minister: przegrałem batalię o młodego rolnika, przegrałem batalię z organizacjami rolniczymi, którzy nie bacząc na ekonomikę wydawania publicznego pieniądza uważają, że każdy produkował w kryzysie i warto dać wszystkim.

Ostatecznie na dotacje mogą liczyć, ci rolnicy, którzy rok temu mieli kwotę mleczną nie niższą niż 20 tysięcy kilogramów i nie większą niż 200 tysięcy. W dniu złożenia wniosku kwota także nie może być mniejsza niż 20 tysięcy kilogramów.

Takie warunki oczywiście spełniają nie wszyscy producenci mleka, ale ich znaczna większość. Z badań Agencji Rynku Rolnego wynika, że będzie to około 93 tysięcy osób. A na jakie dotacje mogą liczyć?

Anna Reps &ndash; Bednarczyk &ndash; ARR: z symulacji, którą zorganizowaliśmy w systemie przy takim założeniu, że wszyscy beneficjenci składają do nas wnioski płatność do jednego kilograma wyszło 1,5 grosza.

Wsparcie będzie rozdysponowane proporcjonalnie do ilości mleka wprowadzonego do obrotu w sezonie 2008/2009.

Witold Katner / TVP Informacje Rolnicze